

ŁUKASZ HAJDRYCH

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

DYSKURS MEDYCZNY A INTERPRETACJA NOWOŻYTNYCH PROCESÓW O CZARY¹

W ostatnich latach zaobserwować można w naukach historycznych bardzo duży wzrost zainteresowania tematyką nowożytnych procesów o czary. Szczególnie dużo prac poświęconych temu zjawisku powstaje na Zachodzie, gdzie w różnych ujęciach temat badany jest na szeroką skalę co najmniej od lat 70. XX wieku². Wśród ogromnej liczby książek, artykułów problemowych i przyczynków coraz trudniej znaleźć pracę, która ujmowałaby problem w naprawdę nowatorski sposób. Jednym z wyjątków jest praca amerykańskiego historyka, Edwarda Bevera, pt. *The Realities of Witchcraft and Popular Magic in Early Modern Europe. Culture, Cognition, and Everyday Life*, wydana po raz pierwszy drukiem w 2013 r.

Praca Bevera stanowi rozbudowane studium przypadku, oparte na materiale źródłowym poświęconym procesom o czary z terenu Wirtembergii. Podzielona została na osiem obszernych rozdziałów zebranych w cztery bloki tematyczne: „The Reality of *Maleficium*”, „The Realities of Diabolism”, „The Realities of Beneficent Magic” oraz „Repression and Reality”. Części te wzajemnie

¹ Tekst jest recenzją pracy: E. B e v e r, *The Realities of Witchcraft and Popular Magic in Early Modern Europe. Culture, Cognition, and Everyday Life*, New York 2013, ss. 627.

² C. G i n z b u r g, *I benandanti. Ricerche sulla stragoneria e sui culti agrari tra Cinquecento e Seicento*, Torino 1966; R. M a n d r o u, *Magistrats et sorciers en France au XVIIe siècle*, Paris 1968; H. T r e v o r - R o p e r, *The European Witch-Craze of the Sixteenth and Seventeenth Centuries*, New York 1968; K. T h o m a s, *Religion and the Decline of Magic: studies in popular beliefs in sixteenth and seventeenth century England*, London 1971; H.C.E. M i d d l e f o r t, *Witch Hunting in Southwestern Germany 1562–1684: The Social and Intellectual Foundation*, Stanford 1975; N. C o h n, *Europe's Inner Demons: An Enquiry Inspired by the Great Witch-Hunt*, Sussex–London 1975; M. E l i a d e, *Some Observations on European Witchcraft*, „History of Religions” 14/3, 1975, s. 149–172.

się dopełniają, można jednak z powodzeniem czytać je także jako zamknięte całości.

W części pierwszej autor prezentuje główne założenia metodologiczne swojej pracy oraz dokonuje analizy różnych typów przestępstw, zbiorczo traktowanych w nowożytności jako czary. Wyodrębnia m.in. trucicielstwo, złą wolę czy krzywdy wyrządzane zwierzętom. W swoich analizach pyta także o to, jaki wpływ na potencjalne oskarżenie mogły mieć płeć, wiek czy pozycja społeczna.

W „The Realities of Diabolism” Edward Bever szuka przede wszystkim wyjaśnienia nagłego wzrostu znaczenia diabła w kulturze późnośredniowiecznej i nowożytnej Europy. Podąża tu za klasycznymi pracami historiograficznymi, które podkreślają polemiki i konflikty ideologiczne pomiędzy duchownymi katolickim i protestanckimi³, które przyczyniły się do zakorzenienia wśród prostych chrześcijan wiary w potężnego i zdolnego do realnej ingerencji w świat materialny władcy piekiel.

Część trzecia, „The Realities of Beneficent Magic”, poświęcona została różnym przejawom magii i czarów w ich łagodniejszej, nieniszczycielskiej formie. Autor analizuje tu przypadki stosowania magii leczniczej, magicznych zabiegów chroniących przed atakiem czarownic, wróżbiarstwa oraz stosowania magii do odnajdywania ukrytych przedmiotów (skarbów) i ludzi. Całość spina wątek poświęcony nadprzyrodzonym mocom oraz niezwykłym wydarzeniom.

Ostatnia część pracy skupia się na mechanizmie represjonowania przez Kościół, władzę świecką i lokalne społeczności osób uprawiających czary. Historyk pyta m.in. o uprawnienia sądów do rozstrzygania w sprawach o czary, a także o to, jaki wpływ na całość zjawiska miały czasy Oświecenia. Książka uzupełniona została rozbudowanymi wykresami prezentującymi poszczególne problemy w czasie oraz niedużym aneksem, w którym akta procesowe z Wirtembergii pogrupowane zostały według typów przestępstw przyjętych w ramach całej pracy przez Edwarda Bevera.

Tym, co odróżnia *The Realities of Witchcraft...* od większości prac dostępnych na rynku, jest silne zakorzenienie całej analizy w dyskursie medycznym. Odwołując się do badań z zakresu kognitywistyki, neurologii, psychologii, psychiatrii i fizjologii, autor w przekonujący sposób wyjaśnia w jaki sposób

³ Patrz m.in.: B. Levaack, *The Witch-hunt in Early Modern Europe*, London 1987 (kolejne wydania: 1995, 2006); R. Muchembeld, *Une histoire du diable, XIIIe–XXe siècle*, Paris–Seuil 2000; K. Baschwitz, *Hexen und Hexenprozesse: Die Geschichte eines Massenwahns und seiner Bekämpfung*, Rütten–Loening 1963. Co ciekawe, chociaż autor podąża wytyczonymi przez te prace ścieżkami, to nie odwołuje się bezpośrednio do żadnej z nich w którymkolwiek miejscu książki.

ludzie mogli widzieć i słyszeć rzeczy, które nie miały miejsca, a także odczuwać ból, pomimo braku faktycznego fizycznego kontaktu między sprawcą i ofiarą. Wykorzystując współczesną wiedzę z zakresu funkcjonowania mózgu, przyswajania oraz przetwarzania przez niego informacji, Edward Bever prezentuje nowy, interesujący sposób odczytania nowożytnych protokołów z procesów o czary. Postuluje, że głębokie zakorzenienie ówczesnych ludzi w kulturze magicznej, w połączeniu z powszechnie występującymi u ludzi „błędami” w odczytywaniu otrzymywanych danych przez mózg⁴, objawiać może się np. pod postacią uczucia „realnego” bólu (tzn. postrzeganego przez mózg jako realny), chwilowego paraliżu czy zinterpretowania widzianej sytuacji nie taką, jaką była w rzeczywistości, ale taką, jaką dana osoba spodziewała się zobaczyć. Edward Bever powołuje się przy tym na prace z zakresu neurologii, z których wynika, że zaledwie 20% połączeń nerwowych odpowiadających za tworzenie obrazu łączy bezpośrednio siatkówkę oka ze wzgórzem mózgowym; pozostałe 80% połączeń łączy wzgórze z innymi obszarami wewnątrz samego mózgu, na bieżąco uzgadniając przychodzące z oka informacje z oczekiwaniami samego mózgu co do tego jak POWINNA wyglądać dana sytuacja. Jak konkluduje autor: „nie widzimy tego, co dostrzegamy. Widzimy to, co myślimy, że dostrzegamy” (s. 83). Dla nowożytnych Europejczyków mógł to być np. diabeł pod różnymi postaciami. Edward Bever stara się przekonać czytelnika, że diabeł nie był dla uczestników procesów o czary wyłącznie kwestią wiary, ciągiem utartych sformułowań opisujących rzeczywistość, ale żywym, realnym doświadczeniem stworzonym przez umysły ludzi wychowanych w kulturze, która w taki, a nie inny sposób definiowała rzeczywistość.

Rozważania z zakresu neurologii i kognitywistyki wspiera autor pracami poświęconymi botanice — analizując m.in. składniki dodawane do spożywanego powszechnie w nowożytnej Europie alkoholu, Edward Bever dochodzi do wniosku, że wiele z nich posiadało działanie halucynogenne, mogące wywoływać wizje np. lotu w powietrzu (s. 129–150). Niektóre z nich już w XVI wieku postrzegane były jako niebezpieczne, efektem czego było wprowadzenie przez

⁴ Za „błędy odczytu” Bever przyjmuje cztery podstawowe stany halucynogenne: a) w przypadku **prawdziwych halucynacji**, człowiek jest przeświadczony, że doświadcza czegoś, co jednak nie ma odbicia w rzeczywistości; b) w przypadku **złudzenia**, człowiek w niewłaściwy sposób interpretuje obserwowany obiekt; c) doświadczając **pseudohalucynacji**, człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że to, co widzi, nie jest prawdziwe; d) w trakcie **hypnagogii** i **hypnompni** mózg ludzki miesza jawę ze snem (pierwsze zjawisko zachodzi bezpośrednio przed zaśnięciem, drugie w trakcie wybudzania). Autor przyjmuje, że w zależności od kultury różnych typów stanów halucynogennych doświadcza od 10% populacji (Anglicy) do aż 40% (niektóre społeczności hawajskie).

władze Wirtembergii zakazu dodawania w procesie fermentacji alkoholu m.in. lulka czarnego, wywołującego u ludzi silne halucynacje.

Zastosowany dyskurs medyczno-przyrodniczy bardzo dobrze komponuje się w całości pracy z założeniem funkcjonalistycznym, wykorzystywanym do objaśnienia mechanizmów powstawania i funkcjonowania w badanym społeczeństwie plotek i pomówień, a także z badaniami antropologicznymi (do których autor odwołuje się przede wszystkim przy opisie praktyk szamanistycznych).

Chociaż jako całość *The Realities of Witchcraft...* tworzy bardzo spójny i przekonujący obraz, to nie można pominąć fragmentów, które jakościowo odstają od reszty pracy. Na stronach 184 i następnych autor sugeruje, powołując się na przykład Nowego Świata, że wypierani przez chrześcijaństwo starzy bogowie powracali w przeciągu 1–2 pokoleń pod postacią diabła. Wyjaśniać miałyby to dlaczego tak często w analizowanych przez Edwarda Beverta protokołach pojawiały się stwierdzenia, że nikt oskarżonych do kontaktu z diabłem nie namawiał, że była to ich własna inicjatywa — do diabła mieli więc, według autora, zwracać się o pomoc, tak jak niegdyś kierowali swoje prośby do starych bogów. O ile rzeczywiście mogłoby to mieć uzasadnienie w odniesieniu do obu Ameryk czy krajów Europy „młodszej chrześcijaństwa” (jak np. Rzeczypospolitej, której proces chryścianizacji — bardzo powierzchowny — zakończył się dopiero pod koniec średniowiecza⁵), tak w przypadku krajów niemieckich i Europy Zachodniej należałoby to chyba jednak postawić pod znakiem zapytania.

Z kolei w rozdziale siódmym, poświęconym magii leczniczej i medycynie ludowej, dotkliwie doskwiera brak obszerniejszego wyjaśnienia, na czym oba zjawiska się opierały. Zamiast tego autor niemal natychmiast przechodzi na poziom dyskursu medycznego, który służy mu do przedstawienia ówczesnej medycyny w kategoriach leków placebo i stymulowania pacjenta psychicznie, aby organizm sam podjął walkę z chorobą. Wydaje się, że szczególnie w tym kontekście warto byłoby wspomnieć o holistycznym podejściu medycyny nowożytnej, ściśle łączącej człowieka ze światem przyrody i stawiającej go w centrum Kosmosu. W rozdziale dziwi także brak odwołań do znanego studium Marca Blocha⁶, chociaż pojawiają się w nim rozważania na temat rytuału leczenia poprzez dotyk, praktykowanego przez królów angielskich (s. 300–301).

⁵ T. Wiślicz, *Zarobić na duszne zbawienie. Religijność chłopów małopolskich od połowy XVI do końca XVIII wieku*, Warszawa 2001, s. 19.

⁶ M. Bloch, *Les Rois thaumaturges. Étude sur le caractère surnaturel attribué à la puissance royale particulièrement en France et en Angleterre*, Paris–Strasbourg 1924.

Pomimo wymienionych niewielkich uwag krytycznych, warto, aby praca Edwarda Bevera dotarła do szerokiego grona historyków zajmujących się nie tylko tematyką procesów o czary, ale także ogólniej — mentalnością nowożytną czy religijnością. Amerykański historyk podaje w nim ciekawe propozycje interpretacyjne, które mogą stać się punktem wyjścia do nowych badań podstawowych w tym zakresie. Szczególnie duże znaczenie praca Edwarda Bevera może mieć dla polskiej historiografii procesów o czary, która od dawna zamknięta jest głównie w ramach rozważań prawnych i społecznych⁷ — stosunkowo duży i interesujący polski zasób źródłowy mógłby stać się ciekawą bazą do weryfikacji tez postawionych w pracy przez amerykańskiego historyka.

⁷ Ł. Hajdrych, *Polska historiografia procesów o czary. Zarys problemu*, „Historia@Teoria” 2(4), 2017, s. 209–221.